

CZYTELNIA  
REGIONALNA

# BULLETYN

179  
20.09.1993 r

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

## MACZUGĄ POLSKI NIE OBRONIMY

Pod takim hasłem, 15 września manifestowały w Warszawie przedsiębiorstwa zbrojeniowe naszego województwa: Zakłady Metalowe "Łucznik" i "Pronit" Pionki.

Tego dnia na Plac Trzech Krzyży w Warszawie przybyło około dwóch tysięcy przedstawicieli Solidarności z zakładów przemysłu zbrojeniowego z całej Polski. Zebrali się, by zmanifestować trudną sytuację załóg i przedsiębiorstw zbrojeniowych, upadek polskiego przemysłu zbrojeniowego, a także by wykazać niezadowolenie z niewywiązywania się władz państwowych z zawartych porozumień.

W kościele pod wezwaniem Św. Aleksandra, na Placu Trzech Krzyży, we Mszy Św., Ksiądz Biskup Władysław Niziołek we wspólnej modlitwie, zawierzył członków i ich rodziny, oraz sprawy Solidarności Przemysłu Zbrojeniowego Matce Bóżej. W homilii Ksiądz Biskup przypomniał klęskę Polski w 1939, kiedy to nasz kraj nie był przygotowany do obrony przed wrogiem. To przypomnienie miało być ostrzegą, że i w dniu dzisiejszym Polska ze swym trudnym geopolitycznym położeniem, nie powinna pozbawiać się możliwości obrony. Ksiądz Biskup wskazując, że choć zbrojenia niosą za sobą poważne wydatki, tak potrzebne na inne cele, to dopóki na świecie nie zapanuje spokój, narody mają prawo do obrony i władze własnego narodu możliwości obrony pozbawiać nie mogą. Homilia niosła również przesłanie, że nie mniej ważną od obrony granic państwa jest obrona tożsamości i kultury narodu, która ma swe źródła w chrześcijaństwie.

Po Mszy Św., przy pomniku Wincentego Witosa, gdzie widnieje napis: "...a Polska winna trwać wiecznie" odczytana została petycja Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ "Solidarność" skierowana do Pani Premier Hanny Suchockiej (treść tej petycji na str.3).

Teraz rozpoczął się marsz w stronę Urzędu Rady Ministrów. Maszerowano pod hasłami: "Wolny rynek, granaty na raty", "Zbrojeniówka głoduje, Rząd sobie płace winduje". Niesiona wielka proca miała symbolizować upadek polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Wkrótce dwa tysiące członków Solidarności wypełniło ulicę przed siedzibą Rządu. Po krótkich przetargach ze strażą, do gmachu wpuszczono przedstawicieli władz Sekcji Krajowej oraz Komisji Krajowej.

Blisko godzinne oczekiwanie na powrót delegacji wypełniono śpiewami i pieśniami solidarnościowymi i patriotycznymi.

Potem delegaci przekazali krótką informację z rozmów w Urzędzie Rady Ministrów. Petycję przekazano Wicepremierowi Henrykowi Goryszewskiemu, gdyż Pani Premier była nieobecna. Henryk Goryszewski do petycji nie ustosunkowywał się, gdyż był zdanie, że nie jest do niego adresowana. Gdy reprezentanci Solidarności "Zbrojeniówki" prosili o komentarz do rozporządzenia RM w sprawie zniesienia ceł na materiały wojskowe, wicepremier miał poinformować, że nie

jest mu ono znane. (rozporządzenie i komentarz str.3)

Po tej informacji manifestacja została rozwiązana. Jeszcze krótka wizyta radomskich demonstrantów w kościele Św. Stanisława Kostki i modlitwa przy grobie Ks. Jerzego Popiełuszki i powrót do Radomia.

Anna Rajchert

## Region Mazowsze oświadcza w sprawie wypowiedzi Prezydenta Lecha Wałęsy

NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze z dużym zaniepokojeniem obserwuje nasilające się ataki na nasz Związek ze strony ludzi, którzy współtworzyli "Solidarność", a obecnie pełnią najwyższe funkcje w Państwie. Ostatni wywiad Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Lecha Wałęsy, dla tygodnika "Polityka" z 18.09.br. dowodzi, że frustracje elit politycznych spowodowane brakiem akceptacji społeczeństwa dla nieudanych reform i ryzykownych posunięć zaczynają być bardzo poważnym zagrożeniem.

NSZZ "Solidarność" nie jest własnością ani Lecha Wałęsy, ani innych liderów - byłych i obecnych. Jest związkiem zawodowym o wielkiej tradycji niepodległościowej, którą tworzyły przede wszystkim wielkie rzesze ludzi. To nie Lech Wałęsa stworzył "Solidarność", to NSZZ "Solidarność" wykreowała Lecha Wałęsę. Nikomu nie wolno o tym zapomnieć.

W okresie trudnych przemian ustrojowych NSZZ "Solidarność" potrzebna jest nadal milionom pracowników, potrzebna jest Polsce i dlatego nie pozwolimy jej zniszczyć nawet najbardziej zaśluzonym.

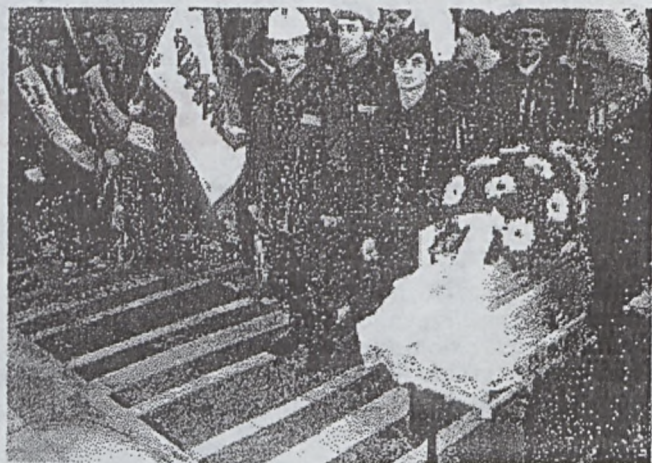
Wiceprzewodniczący ZR Mazowsze  
- Andrzej Wieczorek

### Podziękowanie

W imieniu pionkowskich dzieci, Zarządu, oraz Rady Nadzorczej Fundacji "Pomocna Dłoń", składamy serdeczne podziękowanie Panu J.Kuroniowi, Pani Iwanowskiej oraz Panu W.Onyszkiewiczowi - z Fundacji S.O.S za wsparcie finansowe, które umożliwiło wyjazd naszych dzieci na kolonie letnie do Liwca.

Zdzisław Maszkiewicz

## Piszemy historię naszego Sztandaru...



9 wrzesień 1993r. - W tym dniu, w czterosobowym składzie, nasz poczet sztandarowy jedzie do Jastrzębia i Wodzisławia na uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłych naszych Kolegów, członków NSZZ "Solidarność": Grzegorza Kolosy, Adama Stepeckiego i Jana Tyszkiewicza.

W Jastrzębiu, przez służby porządkowe, samochód nasz zostaje skierowany na parking, przy słynnej se strajków w 1980r., kopalni "Zofiówka".

O godz. 9-tej rozpoczynają się, smutne dla rodziny, znajomych, a także naszego Związku, uroczystości pogrzebowe. Przy dźwiękach bijących dzwonów, najpierw sztandary, a później niesione przez górników dwie trumny ze zwłokami Adama Stepeckiego i Jana Tyszkiewicza, wnoszone są do kościoła. W kazaniu, przepojonym bólem śmierci, ksiądz zapytał: "Czy tylko pogrzeby mają jednoczyć Solidarność?".

W tym miejscu i ja postawię pytanie: Czy w tej trudnej i ciężkiej sytuacji polskiego robotnika zjednoczyliśmy się? - to jest ta nasza Solidarność w wyborach do parlamentu.

Po Mszy Świętej rusza kondukt żałobny na cmentarz. Dwie godziny trwa marsz na miejsce wiecznego spoczynku naszych Kolegów. Uroczystość pogrzebowa w Jastrzębiu trwa 4 godziny.

Gdy przybywamy do Wodzisławia, sztandary już wchodzi do kościoła. Włączamy się i my z naszym Sztandarem, wchodząc do wypełnionego po brzegi Domu Bożego. Za nami stoją członkowie Komisji Krajowej, z przewodniczącym Marianem Krzaklewskim na czele.

Tak samo jak w Jastrzębiu, tak i tu w Wodzisławiu, górnicy wnoszą na ramionach trumnę z ciałem Grzegorza Kolosy.

I w Wodzisławiu również homilia, nad trumną, pełna patriotyzmu.

Ksiądz przedstawia zmarłego jako człowieka i chrześcijanina, który był wzorem prawości, uczciwości i uczynności względem drugiego.

Po wyjściu z kościoła i uformowaniu się konduktu, nasz Sztandar idzie w czołówce, jako ósmy z kolei. Przechodzimy przez miasto, udając się na cmentarz. Porządkowi ustawiają nasz Sztandar w pierwszym szeregu, w odległości pięciu metrów od grobu. Przed nami dół, w którym spocznie na wieki ciało naszego Kolegi.

I stojąc przy grobie, dopiero widzimy tę niezliczoną ilość sztandarów, wieńców i wiernych wchodzących na cmentarz. Naliczyłem trzysta sztandarów Solidarności.

Na zakończenie uroczystości pogrzebowych, nad grobem Grzegorza Kolosy, przewodniczący Komisji Krajowej Marian Krzaklewski powiedział: "I znowu krzyże na drodze Solidarności. W miejscu tragicznej śmierci naszych Kolegów, musi stać się pomnik i krzyż ku chwale Boga i ich

pamięci. I tu nad ich grobami, widać wyraźnie, że Solidarność nie może być i istnieć w oderwaniu od Krzyża."

Dziękuję również kol. Ewa Tomaszewska za wsparcie ze strony Regionu, któremu zmarły przewodził w czasie, gdy był protest i strajk nauczycieli.

Widąc jak członkowie Związku płaczą i boją, po tej tak wielkiej stracie. Opuszczamy cmentarz w zadumie i boleści.

A na miejscu tragicznej śmierci naszych kolegów, niedaleko Częstochowy, stoi już krzyż, leżą kwiaty i płoną znicze. Musimy pamiętać o Tych, którzy odeszli tragicznie z naszych szeregów.

Na tych smutnych uroczystościach widać było prawdziwą i wielką Solidarność Polską.

Zastanawia natomiast brak sprawozdań w prasie i telewizji z tych bolesnych uroczystości.

Komu tak na tym zależy?

Włodzimierz Glimasiński

Tomaz Truskawa z Biura Negocjacyjno-Konsultacyjnego Regionu Mazowsze o "Pakcie o przedsiębiorstwie państwowym"

## Burza w szklance wody

- Hanna Suchocka wielokrotnie zapewniała, że o ile będzie można, przepisy nie uchwalone przez Sejm "Paktu o przedsiębiorstwie" będą wchodziły w życie. Co może zrobić Rada Ministrów w tej sprawie?

- Niewiele. Jedyne co może zrobić, to wydawać rozporządzenia do ustaw już obowiązujących, tzn. do ustawy o przedsiębiorstwie. Na przykład rozporządzenie w sprawie likwidacji przedsiębiorstw państwowych, rozporządzenie w sprawie łączenia i podziału przedsiębiorstw państwowych, czy rozporządzenie w sprawie organizacji, trybie przeprowadzania konkursu na dyrektora przedsiębiorstwa państwowego. Nie jest bowiem możliwe zmienianie rozporządzeniami ustaw. A takie sprawy jak układy zbiorowe są regulowane Kodeksem Pracy, który ma rangę ustawy. To samo o prywatyzacji. Można w ramach upoważnień ustawowych (w niektórych przypadkach jest zapisane, że Rada Ministrów określi coś tam) niektóre rzeczy zmienić. Mija się to jednak z celem. Pakt został pomyślany właśnie po to, że niektóre zmiany będą robione - choćby Ministerstwo Przekształceń Własnościowych mało zwraca uwagę na obowiązujące przepisy. Może się zdarzyć, że zaczniesz wydawać rozporządzenia samoistnie, w jakimś stopniu sprzeczne np. z ustawą o prywatyzacji. Ale zanim Trybunał Konstytucyjny określi w jakim stopniu jest ono sprzeczne, to parę rzeczy będzie zrealizowanych, a u nas dość trudno potem je cofnąć. Natomiast rzeczywistość wydaje się, że trzeba byłoby dość szybko wprowadzić w życie akty wykonawcze do ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, o których już wspominałem. Choćby z tego powodu, że na rozporządzenie o likwidacji przedsiębiorstw czeka się już 12 lat, na rozporządzenie o podziale i łączeniu przedsiębiorstw czeka się 4 lata. Rozporządzenie o trybie przeprowadzania konkursu na dyrektora nie istnieje. Ale jest to rozporządzenie z 1981 roku w tekście niezmiennym, więc wydanie nowego byłoby pożądane. Trudno jednak powiedzieć, czy te rozporządzenia wejdą w życie. Był bowiem przygotowany projekt zmiany ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, między innymi pod kątem planowanych zapisów w "Pakcie o przedsiębiorstwie". Projekt tej ustawy ze zrozumiałych względów nie będzie rozpatrywany. Nie wiem więc na ile projekty rozporządzeń były przygotowywane pod nowe, a na ile pod stare ustawodawstwo. Gdyby zdecydowano się wprowadzić rozporządzenia nie mające umocowania w obecnie obowiązującym ustawodawstwie, wprowadziłoby to dużo bałaganu, wiele spraw przed Naczelnym Sądem Administracyjnym i sądami gospodarczymi. Cała otoczka prawna "Paktu o przedsiębiorstwie" - Ustawa Kodeks Handlowy, Ustawa Kodeks Pracy, usta-

## Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1993r.

w sprawie ustanowienia kontyngentów celnych na niektóre towary przywożone z zagranicy do celów wojskowych  
Na podstawie art.9 pkt ustawy z dnia 28 grudnia 1989r. Prawo celne (...) zarządza się co następuje:  
par.1. Do dnia 31 grudnia 1993r. ustanawia się kontyngent wartościowy w wysokości 80 mln USD na przywóz towarów

L.p	Wyszczególnienie	Kod PCN
I.	Towary oraz ich części produkowane według specjalnych warunków technicznych i technologicznych, przeznaczone do celów wojskowych;	dział 36 z wyłączeniem ex. 3605
	1. Materiały wybuchowe; produkty pirotechniczne; stopy piroforyczne; niektóre materiały łatwopalne,	9603
	2. Bomby, granaty, torpedy, miny, rakiety i podobne uzbrojenie wojenne oraz jego części; naboje, pociski i inna amunicja oraz jej części, w tym przybitki nabojów śrutowych i kulowych,	8710
	3. Czołgi oraz inne opancerzone samobieżne pojazdy bojowe z uzbrojeniem lub bez, oraz części tych pojazdów,	ex. 8802, 8803
	4. Samoloty i śmigłowce oraz ich części,	ex. 8906, 8908
	5. Okręty wojenne i ich części,	dział 93
	6. Broń i amunicja, ich części i akcesoria,	ex. dział 85
	7. Łączność specjalna (z urządzeniami szyfrującymi i deszyfrującymi)	ex. sekcja XVII
	8. Pozostały sprzęt wyposażony w ogniowe środki rażenia, również części aktywnych środków ogniowych	
II.	Sprzęt pomocniczy i wyposażenie aktywnych środków ogniowych produkowane według specjalnych warunków technicznych i technologicznych, przeznaczone do celów wojskowych:	ex. sekcja XVI, ex. dział 90, 91
	1. Sprzęt i systemy kierowania ogniem, radiolokacyjne, obserwacyjne i nawigacyjne,	ex. sekcja XVI, ex. dział 90
	2. Sprzęt i systemy łączności,	
	3. Trenażery i urządzenia testowe, sekcje różne	ex. sekcja XVI
	4. Maszyny, urządzenia, systemy elektryczne i elektroniczne oraz ich części,	ex. dział 85
	5. Specjalne źródła zasilania,	ex. dział 90, 91
	6. Narzędzia i aparaty optyczne, fotograficzne, kinetamograficzne, pomiarowe, kontrolne i precyzyjne	ex. sekcja XVII
	7. Środki transportu,	sekcje różne
	8. Inny sprzęt pomocniczy do celów wojskowych	

ex. Dotyczy niektórych towarów z działów lub sekcji.

Zbigniew Dziubasik - przewodniczący KZ "S" w Pronicie Pionki i jednocześnie wiceprzewodniczący Sekcji przemysłu Zbrojeniowego tak komentuje powyższe rozporządzenie:

"Rozporządzenie jest w jawnej sprzeczności z deklaracją Rządu o lokowaniu zakupów uzbrojenia, sprzętu i amunicji w polskich zakładach zbrojeniowych.

Kwota 80 mln dolarów, to ok. 50 procent wartości rocznych zamówień dla wojska. Otwiera to drogę do korupcji i legalnego importu. Jest to nóż wbijany w plecy polskiemu zakładom przemysłu zbrojeniowego.

Sekcja Krajowa nie jest w stanie upilnować kto sprowadzi i za ile, oraz co i kto w kraju to kupi. Traktujemy to jako zemstę decydentów rządowych m.in. na Sekcję Krajową Przemysłu Zbrojeniowego za wtykanie nieudolności w opracowywaniu programów restrukturyzacji tej branży, oraz nieefektywność jakichkolwiek decyzji politycznych, wymuszonych przez Solidarność w obronie załóg zakładów zbrojeniowych."

## Petycja Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego do Pani Premier

Sekcja Krajowa Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ "Solidarność" do dnia dzisiejszego wykazała maksimum dobrej woli w normalnym negocjacyjnym rozwiązaniu problemów sektora zbrojeniowego.

We wrześniu 1992r. Sekcja doprowadziła do debaty sejmowej na temat sytuacji w przemyśle obronnym. Efektem tej debaty była Uchwała Sejmu RP z dnia 16.12.1992r., zobowiązująca Rząd do podjęcia natychmiastowych działań, w celu ratowania polskiego przemysłu zbrojeniowego.

11 stycznia br. Sekcja Krajowa PZ przedstawiła Rządowi projekt statusu zakładów zbrojeniowych.

W wyniku nacisków Sekcji od 26.01. do 4.02.1993r. trwały negocjacje. Efektem było podpisanie protokołu uzgodnień i rozbieżności.





Teraz należy powiedzieć, dlaczego związki są przeciwne podziałowi przedsiębiorstwa. Odpowiedź będzie można znaleźć po informacji, jaki miałby być zakres działania każdego z dwóch powstałych podmiotów gospodarczych. Pierwszy: Zarząd Transportu Miejskiego - miałby być zakładem budżetowym, drugi Spółką MPK z ograniczoną odpowiedzialnością. Pierwszy zlecałby usługi przewozowe drugiemu. Zarząd Transportu Miejskiego m.in. przejąłby funkcje programowania i organizacji komunikacji miejskiej, kontrolowałby wykonywanie usług przewozowych, ale także miałby w swoich rękach finanse, zarówno te spływające z opłat za bilety, jak i dotacje z budżetu gminy. MPK - Spółka z o.o. byłaby przedsiębiorstwem zajmującym się wyłącznie przewozem pasażerów i naprawą taboru. Zatem załoga Spółki MPK sprawowana byłaby do roli wykonawcy decyzji podejmowanych za nią przez Zarząd Transportu Miejskiego. Związkowcy uważają również, że koszty utrzymania komunikacji miejskiej po tym przekształceniu podniosą się, co zapewne nie pozostanie bez wpływu na ceny biletów. Gdy pytam ich, czym uzasadniają wyższe koszty utrzymania powstałych podmiotów, odpowiadają, że będzie to związane ze zwiększeniem ilości urzędników w Zarządzie Transportu Miejskiego. Mówi się o tym, że pokryć miałyby jem.in. dodatkowa dotacja z budżetu gminy, co nie uspokaja, gdyż budżet gminy, to nic innego jak pieniądze z kieszeni podatników.

Anna Rajchert

## Burza w szklance wody

(dok. ze str. 2/)

wpisywać do statusu spółek organów przedstawicielskich załogi w formach stosowanych na zachodzie, a nie zabronionej przez polskie prawo. Wszyscy konstruują te statuty według jednego wzorca (kupić go można po parędziesiąt tysięcy niemal w każdej księgarni).

Następną konsekwencją jest bardzo często utrata pracy, redukcje zatrudnienia, przy czym nie zawsze jest to spowodowane rzeczywistą, złą sytuacją przedsiębiorstwa. Częściej chęcią akumulacji kapitału. Zakup przedsiębiorstwa przez takiego biznesmena najczęściej wyczerpuje jego możliwości finansowe. Ponieważ bardzo ciężko jest uzyskać kredyt, szuka metod na zgromadzenie środków obrotowych. I najczęściej tą metodą są pieniądze zwalnianych pracowników. Następnym krokiem jest likwidacja wszelkich zakładowych funduszy socjalnych, mieszkaniowych.

Dla mnie te zapisy, które są przewidziane w ustawie prywatyzacyjnej wcale nie likwidują tego typu zagrożeń. Niby jest tam utrzymany, a nawet

powiększono udział pracowników w nabywaniu akcji. Ale ci ludzie nabywają akcje na siłę, nawet jeżeli da się im je za darmo, to oni nie staną się właścicielami zakładu pracy.

Natomiast w przygotowywanej ustawie prywatyzacyjnej znalazł się zapis, który według mnie neguje szumnie ogłoszoną ideę pracowniczego udziału w procesie prywatyzacji przedsiębiorstwa. Ponieważ w art.5 rozdziału II jest mowa o tym, że minister przekształceń własnościowych może przekształcić przedsiębiorstwo państwowe w spółkę z inicjatywy własnej, po porozumieniu z organem założycielskim, oraz po zasięgnięciu opinii dyrektora i rady pracowniczej. Do tej pory przekształcenia własnościowe mogły odbywać się jedynie na wniosek dyrektora po porozumieniu z radą, bądź rady w uzgodnieniu z organem założycielskim. Natomiast w tej chwili minister nabył prawo do jenoosobowego podejmowania decyzji o losach przedsiębiorstwa. Co prawda poprzednia wersja ustawy dawała ministrowi w szczególnych przypadkach prawo samodzielnego decydowania o przedsiębiorstwach bez uwzględniania woli załogi. Miały to być jednak wyjątki. I były to wyjątki. Generalnie ustawę prywatyzacyjną oceniam negatywnie.

- Czy ustawy wchodzące w "Pakt o przedsiębiorstwie" szły w kierunku likwidacji przyczyn powstawania patologii, o których mówiłeś wcześniej?

- Nie.

- W takim razie po co tyle szumu wokół Paktu o przedsiębiorstwie i jego nieprzyjęcia?

- W sytuacji, w której coraz większa część społeczeństwa dostrzega te patologie, w momencie gdy część dziennikarzy zaczęła o nich pisać, zaczęło być o tym głośno, zaczęło być groźnie. Zaczęto więc mówić o tym, że przypadkowe społeczeństwo zablokuje proces reform, nasz marsz ku Europie. Trzeba było czymś ludziom buzie zamknąć. Wymyślono więc świetny plan - zawrzemy Pakt. Faktem jest, że tego typu paktów było już zawierane wcześniej, w różnych krajach, w Australii, Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Rząd doszedł do wniosku, że być może w ten sposób odsunie się moment wybuchu niezadowolenia społecznego. W razie czego powie się - spokojnie nic się nie dzieje, my będziemy rozmawiać, ustalimy pewne sztywne zasady. Tymczasem nic takiego się nie dzieje. W planowanej ustawie prywatyzacyjnej są co prawda zapisy o zwiększeniu udziału pracowników w prywatyzacji. Chodzi mi tu głównie o przepisy mówiące o udziale pracowników w zarządzaniu sprywatyzowanym przedsiębiorstwem. O możliwość wchodzenia pracowników nie tylko do rad nadzorczych, ale także do zarządu. Jednak wpływ pracowników na firmę i tak będzie znikomy. Nawet posiadanie jednego swojego przedstawiciela w zarządzie niewiele zmienia. Może on wiedzieć o pewnych rzeczach, ale nie wpływać na nie. A poza wszystkim, musieliby być to pracownicy przeszkoleni. Z doświadczenia wiem, że pracownik nie przeszkolony, który wchodzi w takie układy, szybko przestaje wyrażać interesy pracowników.

Jako sukces Związku przedstawiano także ustawę o zakładowych świadczeniach socjalnych. Ta ustawa też niewiele by zmieniła. Jedynie co robi to zapisuje, że w przedsiębiorstwach prywatnych też można tworzyć fundusze socjalne. A przecież teraz też żaden przepis tego nie zabrania i tam, gdzie załoga jest w stanie dogadać się właścicielem takie fundusze

powstają.

- A ustawa o zabezpieczeniu roszczeń w wypadku niewypłacalności pracodawcy?

- Formalnie tak. Ale istnieje wiele niejasności, z czego te roszczenia byłyby płacone! A tak czy inaczej ustawa ta gwarantowała wypłatę świadczeń na okres jedynie 3 miesięcy od daty wystąpienia zjawiska niewypłacalności. Fundusz pozostaje do dyspozycji rządowej administracji specjalnej. Co prawda, powołuje się do zarządzania nim Radę Nadzorczą składającą się z przedstawicieli stron zawierających Pakt - jednak zastanawiam się czy będzie miała co nadzorować, ponieważ brak jest instytucjonalnych zachęt opłacania składki na Fundusz, brak bowiem przygotowanych zmian w ustawie o finansowaniu ubezpieczeń społecznych, w ustawie o podatku dochodowym itp...

- Czyli dużo szumu...

- Ja bym to określił: burza w szklance wody. Oczywiście ludzie mają na ten temat różne zdania. Ale ja się cieszę, że Pakt nie został przegłosowany. W założeniu miał być to pakt zawarty między rządem, pracodawcami i związkami. Natomiast możliwości kontroli przestrzegania tego Paktu są praktycznie ze strony Związku żadne. Ustawa o związkach zawodowych nie daje im takich uprawnień. A nowelizacja tej ustawy nie była planowana. Żadna z planowanych ustaw nie gwarantowała ani zwiększenia uprawnień związków zawodowych, ani nie uszczegóławiała kompetencji związkowych zapisanych w ustawie o związkach zawodowych. Ani nie gwarantuje poprawy przestrzegania praw pracowniczych. Co więcej szykuje się nowelizacja prawa karnego i wycofania przepisu o karze więzienia za łamanie praw pracowniczych, jako przepisu komunistycznego.

- Jak do Paktu mają się inicjatywy zgłaszane przez partie będące w koalicji. Myślę tu o wnioskach KLD i Partii Konserwatywnej o ograniczenie uprawnień związkowych?

- Jest to dziecinna reakcja. Dzieci, jak są małe to jak ktoś sypnie im w oczy piaskiem, to uderzą łopatką. A to jest tego typu reakcja. Związek nam zrobił "kuku", to my teraz mu pokażemy. Jest to typowe działanie na złość. Bo gdyby ich traktować inaczej, to dlaczego tych propozycji nie podnosili podczas rozmów ze związkowcami. Bo nawet w protokołach rozbieżności nie ma tych uprawnień, które liberałowie chcą teraz ograniczyć. Mogły stanowić próbę sprowokowania Związku do bardziej radykalnych działań. Po to by mieć uzasadnienie dla własnych posunięć.

/przedruk z  
"Kurieria Mazowsze" nr 248/

BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA

26-600 Radom  
ul. Traugutta 30  
tel. 251 - 61, fax 238 - 04  
Redakcja: ANNA RAJCHERT  
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL - CIO

egzemplarz bezpłatny